

CEZARY BŁASZCZYK (Warszawa)

## Nowy Ład wobec tradycji klasycznej

„Nie postrzegam Stanów Zjednoczonych jako dzieła ukończonego”  
F.D. Roosevelt, *Radio Address on Brotherhood Day*, 23 lutego 1936 r.

### I. NOWY ŁAD

Wygrywając wybory prezydenckie w 1932 r., Franklin Delano Roosevelt obiecał Amerykanom stworzenie Nowego Ładu (*New Deal*<sup>1</sup>) – realizację progresywi-  
stycznej wizji świata i zażegnanie Wielkiego Kryzysu. Zapowiadany porządek  
przybrał ostatecznie kształt serii programów rządowych (przeważnie dzielonych  
na dwa etapy: 1933–1934 i 1935–1938), które na zawsze zmieniły oblicze amerykańskiego ustroju politycznego i gospodarczego, a także zdefiniowały doktrynę liberalną. Jak wskazywał Wiktor Osiatyński, omawiany okres stanowił wręcz „cezurę” pomiędzy liberalizmem historycznym a współczesnym<sup>2</sup>. Skala przeobrażeń nie miała precedensu w historii Stanów Zjednoczonych. W ciągu niespełna dekady dokonano przejścia z wolności negatywnej do pozytywnej, deontologii do konsekwencjonalizmu, państwa minimum do państwa dobrobytu.

Niemniej jednak ani prezydent, ani wspierający go doradcy i środowiska akademickie nie reprezentowali jednej, spójnej ideologii. Pośród *New Dealers* wyróżnić można zarówno szeroko pojętych liberałów, jak i pragmatyków, ludzi

---

<sup>1</sup> Historycy i politolodzy nie są jednomyślni co do pochodzenia terminu „New Deal” (J.T. Flynn, *The Roosevelt Myth*, New York 1949, s. 38), pewne jest jednak, że sformułowania tego Roosevelt użył już w pierwszym przemówieniu wygłoszonym po nominacji na kandydata Partii Demokratycznej na prezydenta (F.D. Roosevelt, *Address Accepting the Presidential Nomination at the Democratic National Convention in Chicago*, July 2, 1932, [w:] *The American Presidency Project*, red. G. Peters, J.T. Woolley, <<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=75174>> [dostęp: 22.02.2016]).

<sup>2</sup> W. Osiatyński, *Ewolucja amerykańskiej myśli społecznej i politycznej*, Warszawa 1983, s. 365 i n.; idem, *Współczesny konserwatyzm i liberalizm amerykański*, Warszawa 1984, *passim*.

czynu<sup>3</sup>. Wiele ówczesnych działań Białego Domu wynikało z bezpośredniej reakcji na kryzys gospodarczy i bieżące potrzeby polityczne. Jednocześnie w piśmiennictwie wskazuje się, że doktryną stanowiącą fundament programu Roosevelta był progresywizm<sup>4</sup>. Należy podkreślić, że Nowy Ład – zarówno na płaszczyźnie doktrynalnej, jak i praktycznej – nie mógłby zaistnieć, gdyby nie Era Progresywna, poprzedzająca w historii Stanów Zjednoczonych I wojnę światową<sup>5</sup>. To właśnie ten okres wyrobił w społeczeństwie amerykańskim przekonanie, że rolą rządu jest troska o materialny byt obywateli i ingerencja w życie społeczne i gospodarcze<sup>6</sup>. Bez wątpienia także progresywistycznym naukowcom i działaczom, takim jak Stuart Chase, Benjamin Cohen czy Herbert Croly należy przypisywać ostateczny charakter Nowego Ładu<sup>7</sup>. Brian Stipelman stwierdził wręcz, że Roosevelt konsekwentnie posługiwał się terminem „liberalizm” na oznaczenie tego, co dotychczas uznawane było za progresywizm<sup>8</sup>. Sam Roosevelt wielokrotnie zresz-

<sup>3</sup> Tak też: R.V. Shumate, R.W. Shumate, *The Political Philosophy of the New Deal*, „The Southwestern Social Science Quarterly” 16 (1935), nr 2, s. 29–41; Unofficial Observer, *The New Dealers*, New York 1934, passim.

<sup>4</sup> Tak np. W. Osiatyński, *Ewolucja...*, s. 365.

<sup>5</sup> Era Progresywna (*Progressive Era*) – okres w historii Stanów Zjednoczonych od ostatnich dekad XIX w. do końca I wojny światowej, kiedy to prezydenci Theodore Roosevelt, William Howard Taft oraz Woodrow Wilson zrealizowali szereg reform postulowanych przez postępowe ruchy intelektualne oraz religijny postmilenializm. Co do zasady opowiadano się za demokratyzacją ustroju oraz przyjęciem przez państwo odpowiedzialności za rozwiązanie problemów i patologii społecznych, a w prawie – instrumentalizmem i realizmem prawniczym. Do najważniejszych przedstawicieli progresywizmu na płaszczyźnie teoretycznej należy zaliczyć Johna Deweya, Thorsteina Veblena, Charlesa Bearda, Lestera Warda.

<sup>6</sup> Szerzej na ten temat: R.G. Holcombe, *From Liberty to Democracy. The Transformation of American Government*, Ann Arbor 2002, s. 214 i n.

<sup>7</sup> Program Nowego Ładu ostatecznie był także współtworzony przez postępowe środowiska akademickie (dość przypomnieć słynne grono stałych ekspertów, z których rad korzystał prezydent, tzw. „Brain Trust”). Poza wymienionymi już Cohenem, czy Chase’em do najważniejszych *New Dealers* należy zaliczyć: Henry’ego Wallace’a, Thurmana Arnolda, Harry’ego Hopkinsa, Raymonda Moleya, Adolfa Berle, Rexforda Tugwella, Jerome’a Franka, Artura Morgana, gen. Hugh Johnsona, Davida Lilienthala, Hansa Morgenthau, Felixa Frankfurtera i Thomasa Corcorana. Niebagatelną rolę odegrał wówczas także rewizjonizm progresywistycznych historyków, takich jak Charles Beard, czy Claude Bowers, przedstawiających liberalizm Jeffersonowski jako demokratyczny, niemal „ludowy”. Z drugiej strony część „starych” progresywistów, m.in. najważniejszy przedstawiciel tego ruchu, John Dewey, odniosła się do Nowego Ładu negatywnie. Zob. C.A. Beard, M.R. Beard, *History of the United States*, New York 1921, passim; C.A. Beard, *Economic Origins of Jeffersonian Democracy*, Clark 2007, passim; C.G. Bowers, *Jefferson and Hamilton. The Struggle for Democracy in America*, Boston 1966, passim; C.G. Bowers, E. Browder, F. Franklin, *The Heritage of Jefferson*, Westport 1983, passim.

<sup>8</sup> B. Stipelman, *The New Deal and Remaking of American Liberalism*, [w:] *A History of the U.S. Political System: Ideas, Interests, and Institutions*, red. R.A. Harris, D.J. Tichenor, Santa Barbara 2010, s. 34. Na temat ewolucji pojęcia liberalizmu patrz także: J. Bartyzel, *W gąszczu liberalizmów. Próba periodyzacji i klasyfikacji*, Lublin 2012, passim; W. Osiatyński, *Ewolucja amerykańskiej...*,

tą odwoływał się do Theodore'a Roosevelta i Woodrowa Wilsona, uważając się za spadkobiercę ich programów politycznych<sup>9</sup>.

Opór redefinicji liberalizmu stawiali przede wszystkim konserwatyści i tzw. Stara Prawica<sup>10</sup>, środowiska złożone z protolibertarian i konserwatywnych liberałów. W słynnym wystąpieniu w Madison Square Garden 31 października 1932 r. prezydent Herbert Hoover przeciwstawiał projektowi Roosevelta wolność indywidualną, wiarę w ograniczony rząd i wolny rynek oraz równość formalną. Syntezował tym samym oparty na ideałach Ojców Założycieli współczesny amerykański konserwatyzm<sup>11</sup>.

Jednak do dziedzictwa kultury wolnościowej i „mitu założycielskiego” odwoływał się także Roosevelt<sup>12</sup>. Nowy Ład nie był jednak epigonem, lecz parafrazą tradycji klasycznej. Jak celnie zauważył Stipelman: „Znaczenie Nowego Ładu przejawia się nie w jego oryginalności, ale w zdolności do zaprezentowania idei progresywizmu w sposób akceptowalny dla Amerykanów, zakorzenienie go w amerykańskiej siatce pojęciowej i tradycji”<sup>13</sup>. To, co konserwatystów uderzało jako przepaść pomiędzy tradycją klasyczną a „nowym liberalizmem”, trzydziesty drugi prezydent Stanów Zjednoczonych tłumaczył jako rozwinięcie, poszerzenie i konsekwencję. Dodając otuchy trapiionym kryzysem Amerykanom, wskazywał na przykłady „moralnej siły” George'a Washingtona i Benjamina Franklina<sup>14</sup>. Przypominał o demokratycznych ideałach Thomasa Jeffersona – o powszechnej wolności i równości, a nade wszystko złożonej narodowi w Deklaracji Niepodległości

---

passim; Z. Rau, *Liberalizm. Zarys myśli politycznej XIX i XX wieku*, Warszawa 2000, passim; R. Higgs, *The Decline of American Liberalism*, Oakland 2009, passim; J.S. Shapiro, *Liberalism. Its Meaning and History*, New York 1958, passim.

<sup>9</sup> Tak np. w: *Annual Message to Congress*, January 3, 1936, [w:] *The American Presidency...*, <<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=15095>> [dostęp: 22.03.2016].

<sup>10</sup> Stara Prawica (*Old Right*) – środowisko polityków, filozofów, a także dziennikarzy i publicystów stojących w opozycji do przemian ustrojowych i programowych w okresie międzywojennym, złożone z konserwatystów, klasycznych liberałów i protolibertarian. Najbardziej znani przedstawiciele to: Albert Jay Nock, Jouett Shouse, John W. Davis, Al Smith, Irenée du Pont, Henry Louis Mencken, Garet Garrett, Robert Taft, William Borah, Burton Wheeler, Henry Hazlitt, Oswald Garrison Villard, Frank Chodorov.

<sup>11</sup> H. Hoover, *Address at Madison Square Garden in New York City*, October 31, 1932 [w:] *The American Presidency Presidency...*, <<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=23317>> [dostęp: 1.03.2016].

<sup>12</sup> Czynił to zresztą częściej niż jakikolwiek inny prezydent Stanów Zjednoczonych w historii (P. Abbot, *The Exemplary Presidency. Franklin D. Roosevelt and the American Political Tradition*, Amherst 1990, s. 14).

<sup>13</sup> B. Stipelman, *The New Deal...*, s. 26.

<sup>14</sup> F.D. Roosevelt, *Address on Constitution Day*, Washington, D.C. September 17, 1937, [w:] *The American Presidency Presidency...*, <<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=15459>> [dostęp: 18.03.2016].

obietnicy „dążenia do szczęścia”<sup>15</sup>. Z drugiej strony, cała amerykańska myśl polityczna pochodzi od liberalizmu (przede wszystkim w tradycji Locke’owskiej<sup>16</sup>), przez co nie sposób formułować założeń doktrynalnych, nie odwołując się do Jeffersona czy Jamesa Madisonsa. Dość przypomnieć, że do jeffersonizmu przyznawali się w Stanach Zjednoczonych nawet komuniści<sup>17</sup>. Liberalny paradygmat jest bowiem składową tzw. amerykańskiego ekscepcjonalizmu<sup>18</sup>.

Zdaniem autora odwołanie się architektów Nowego Ładu do symboliki „mitu założycielskiego” Ameryki miało znaczenie na dwóch płaszczyznach. Autorytet Ojców Założycieli posłużył Rooseveltowi przede wszystkim do legitymizacji reform ustrojowych i politycznych. W oczach opinii publicznej prezydent-spadkobierca spuścizny Jeffersona i Madisonsa, zyskiwał prawo do przewodzenia narodowi i wyznaczania kierunku działań państwa. Na poziomie doktrynalnym zaś stanowić miało „liberalizację” i „amerykanizację” programu, zaskakująco zbieżnego z europejskimi autorytaryzmami. Instrumentalne nawiązanie do tradycji nie tylko umożliwiło reformy, ale stanowiło także ideologiczne dopełnienie „nowego liberalizmu”. Z drugiej strony amerykańską myśl polityczną od zarania charakteryzował pragmatyzm (rozumiany jako praktyczne podejście do problemów społecznych i politycznych) oraz nieskrępowane podejście do anglosaskiej tradycji intelektualnej. W tym stanie rzeczy uprawniona wydaje się teza, że chociaż Nowy Ład ideologicznie sprzeczny był z klasycznym liberalizmem, to właśnie w swobodnym podejściu do dziedzictwa Ojców Założycieli Roosevelt zbliżył się do swoich wielkich poprzedników.

## II. JEFFERSONOWSKIE CELE I HAMILTONOWSKIE ŚRODKI

W ślad za progresywizmem Nowy Ład postulował stworzenie „nowego” liberalizmu, który znacząco różnić miał się od tradycji klasycznej. Z indywidualistycznego stać się miał kolektywistyczny, z prywatnego – publiczny, z negatywnego – pozytywny. Stary liberalizm wyzwał jednostkę w kategoriach politycznych. Opierał się na założeniu, że człowiek jest bytem gotowym, który samodzielnie

<sup>15</sup> Tak np. w mowie wygłoszonej przed Commonwealth Club (F.D. Roosevelt, *Campaign Address on Progressive Government at the Commonwealth Club in San Francisco, California*, September 23, 1932, [w:] *The American Presidency Presidency...*, <<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=88391>> [dostęp: 15.03.2016]).

<sup>16</sup> Tak przede wszystkim przywoływany już Hartz w klasycznym opracowaniu „The Liberal Tradition in America” (L. Hartz, *The Liberal Tradition in America: An Interpretation of American Political Thought since the Revolution*, New York 1991, passim).

<sup>17</sup> Tak np. W.C. McWilliams, *The Idea of Fraternity in America*, Berkeley – Los Angeles – London 1973, s. 209.

<sup>18</sup> Tak np. P. Abbot, op. cit., passim.

nie dąży do doskonałości i szczęścia, wypracowuje sobie możliwość korzystania z ofiarowanej mu swobody od przymusu. W narzuceniu tego wzorca posługiwał się fikcją równości formalnej<sup>19</sup>. Tymczasem człowiek, głosili zwolennicy nowego liberalizmu, może mieć równe prawa w teorii, ale – wobec nierówności materialnej – w praktyce brak możliwości ich wykorzystania. Dlatego też inspirując się m.in. filozofią Johna Stuarta Milla<sup>20</sup>, wskazano na konieczność zapewnienia jednostce materialnej równości szans. Realizacja tego modelu wymagała oczywiście kooperacji społecznej, ogniskującej się w aktywnym rządzie. Już nie ochrona – powstrzymanie innych osób prywatnych, jak i samego państwa od interwencji, ale pozytywne działanie na rzecz powszechnego dobrobytu należało do kompetencji państwa<sup>21</sup>.

W filozofię tę wpisywały się założenia Nowego Ładu. W publikacji „The Road We Are Traveling” Chase sformułował osiemnaście postulatów kluczowych dla reformy systemu politycznego i ekonomicznego: m.in. centralizację i wzmocnienie rządu federalnego; dominację ustrojową egzekutywy; rządową kontrolę rynku finansowego, handlu zagranicznego, zasobów naturalnych, środków przekazu; politykę pełnego zatrudnienia; wysokie podatki progresywne; programy opieki socjalnej; a docelowo nawet nacjonalizację przemysłu i produkcji rolnej<sup>22</sup>. Aktywny, interweniujący na rynku rząd tworzyć miał miejsca pracy, pobudzać gospodarkę, zapobiegać patologiom i zapaści gospodarczej<sup>23</sup>.

---

<sup>19</sup> Szerzej na ten temat m.in.: W. Osiatyński, *Ewolucja amerykańskiej...*, s. 134 i n.

<sup>20</sup> Chociaż *New Dealers* rzadko odwoływali się bezpośrednio do Milla, to nie ma wątpliwości, że nacisk nowego liberalizmu na zapewnienie każdej jednostce możliwości rozwoju, a nawet pomyślności (a więc dobrobytu powszechnego bez wytracenia pierwiastka indywidualistycznego) ma korzenie w filozofii Anglika. Można wręcz stwierdzić, że Nowy Ład dzielił z Millem wspólną koncepcję dobrego życia i celu polityki. Szerzej na ten temat m.in.: B. Stipelman, *The New Deal...*, s. 124 i n.

<sup>21</sup> Trudno o lepszą ilustrację przejścia ze „starego”, indywidualistycznego paradygmatu liberalnego do „nowego”, zorientowanego na dobrobyt powszechny niż pisma Johna Deweya, ojca amerykańskiego progresywizmu. W „*Liberalism and Social Action*” pisał on: „Wciąż jeszcze zdarzają się «liberałowie», którzy definiują wolność w kategoriach dawnej sprzeczności pomiędzy płaszczyzną zorganizowanego społecznego działania a płaszczyzną wyłącznie indywidualnej inicjatywy i wysiłku. Powołując się na liberalizm, wrodzy są wszelkim próbom poszerzenia działalności rządu [...]. Lecz większość z tych, którzy dziś nazywają się liberałami opowiada się za zasadą, która od zorganizowanego społeczeństwa wymaga wykorzystania środków i rządu dla zapewnienia jednostce nie tylko wolności politycznej, ale i faktycznej. Definiują swój liberalizm w odniesieniu do programu działania obliczonego na konkretny, wyznaczony cel. Wierzą, że teoria ustrojowa, w której jedynym zadaniem państwa jest zapewnienie porządku publicznego i ochrona praw jednostkowych legitymizuje jedynie niesprawiedliwość i okrucieństwo istniejącego systemu” (J. Dewey, *Liberalism and Social Action*, New York 1935, s. 26).

<sup>22</sup> S. Chase, *The Road We Are Traveling. 1914–1942*, New York 1942, s. 95–96.

<sup>23</sup> Zob. W. Osiatyński, *Ewolucja amerykańskiej...*, s. 365 i n.

W odróżnieniu od progresywistów, Roosevelt nie odrzucał jednak dziedzictwa Ojców Założycieli. W mowie wygłoszonej przed Commonwealth Club w San Francisco wprost odniósł się do zdobyczy oświeceniowego liberalizmu. Tłumaczył, że istnieją tylko dwa rodzaje systemów politycznych: takie, w których ludzie służą państwu oraz takie, w których to państwo służy ludziom<sup>24</sup>. Demokraci i liberałowie opowiadają się oczywiście za tym drugim modelem. Zakłada on, że rolą państwa jest umożliwienie realizacji naczelnej wartości – wolności. Zrodzone podczas Rewolucji Stany Zjednoczone zapewniły Amerykanom suwerenność, wybawiły od feudalizmu – politycznego uzależnienia narodu od wąskiej grupy oligarchów. Wywalczona przez Franklina, Washingtona i Jeffersona wolność polityczna była „ósmym cudem świata”, wielką zdobyczą Oświecenia<sup>25</sup>.

Spośród historycznych przywódców Stanów Zjednoczonych bezsprzeczne pierwszeństwo w retoryce Nowego Ładu przysługiwało Jeffersonowi. Znacznie rzadziej natomiast Roosevelt odwoływał się do Washingtona, Madisona czy Johna Adamsa<sup>26</sup>. Odwołując się do prymatu woli powszechnej oraz pragmatyzmu, czy wręcz eksperymentalizmu, to właśnie w autorze Deklaracji Niepodległości Roosevelt odnalazł największego sojusznika<sup>27</sup>. Postać Ojca Założyciela – „prawnika, męża stanu, filozofa, naukowca, rolnika i architekta”<sup>28</sup>, a nade wszystko demokracji i człowieka niebojącego się wyzwania – była idealnym symbolem dla poszukujących własnej tożsamości zwolenników Nowego Ładu. Jeszcze w 1925 r., na dekadę przed triumfem w wyborach i Nowym Ładem, Roosevelt wzywał członków Partii Demokratycznej do powrotu do idei jeffersonizmu<sup>29</sup>.

Rooseveltofskie odczytanie Jeffersona było jednak bez wątpienia wybiórcze<sup>30</sup>. Akcentowało demokrację i sprzeciw wobec elitaryzmu federalistów, ale

---

<sup>24</sup> F.D. Roosevelt, *Campaign Address on Progressive Government at the Commonwealth Club...*

<sup>25</sup> Idem, *Address on the One Hundred and Fiftieth Anniversary of the Congress*. March 4, 1939, [w:] *The American Presidency Project...*, <<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=15720>> [dostęp: 15.03.2016].

<sup>26</sup> Wielkim nieobecny był w retoryce Nowego Ładu także Thomas Paine. Wydaje się nawet, że to autor „Common Sense”, zwolennik demokracji, rewizji umowy społecznej przez każde kolejne pokolenie, praw człowieka, czy ingerencji rządu na rzecz upowszechnienia własności, znacznie bardziej pasował do wizji ustroju Roosevelta niż Jefferson.

<sup>27</sup> R.B. Bernstein, *The Founding Fathers Reconsidered*, New York 2015, passim; R. Hofstadter, *The American Political Tradition. And the Men Who Made It*, New York 1989, passim; H. Croly, *The Promise of American Life*, New York 1909, passim.

<sup>28</sup> F.D. Roosevelt, *Proclamation 2276 – Birthday of Thomas Jefferson*, March 21, 1938, [w:] *The American Presidency Project...*, <<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=15611>> [dostęp: 18.03.2016].

<sup>29</sup> Idem, *Is There a Jefferson on the Horizon?* [w:] *The Roosevelt Reader*, red. B. Rauch, New York 1957, s. 44–47.

<sup>30</sup> Hubert Humphrey pisał wręcz o wydobywaniu z myśli Jeffersona tendencji socjalistycznych i jednoczesnym pomijaniu indywidualizmu i sceptycyzmu wobec państwa (H.H. Humphrey, *The Political Philosophy of the New Deal*, Baton Rouge 1970, s. 104).

całkowicie pomijało filozofię wolności negatywnej i małego rządu (słynne zdanie: „taki rząd jest najlepszy, który rządzi najmniej”)<sup>31</sup>. Zarzuty te formułowano już w latach 30. XX w., kiedy przeciwnicy Roosevelta wytykali mu zawłaszczanie symboli, czy instrumentalne traktowanie filozofii wielkiego historycznego przywódcy<sup>32</sup>. Pomimo to, zwolennicy Nowego Ładu utrzymywali, że sprzeczności pomiędzy nowym a starym liberalizmem są pozorne. Dowodzili, że gdyby Jefferson żył w XX w., popierałby program Partii Demokratycznej<sup>33</sup>. Wierność ideałom wymagała bowiem stosowania środków odpowiednich do zmieniających się okoliczności – Jeffersonowski ideał *yeomana* i prawo dążenia do szczęścia zamienione zostały zatem w przebudowanej, Rooseveltowskiej wersji liberalizmu na równość szans i egalitarną gwarancję realizacji *the American dream*<sup>34</sup>. Do agraryzmu nawiązywać miały nawet działania agencji rządowych Tennessee Valley Authority, Farm Security Administration oraz Resettlement Administration<sup>35</sup>. Amerykanizm zaś propagować miały ufundowane z budżetu federalnego programy kulturalne, m.in. *Federal Theatre Project*, kierowany przez Hallie Flanagan<sup>36</sup>. Postać Jeffersona była także użyteczna dla Białego Domu w okresie konfliktu politycznego z władzą sądowniczą w latach 1935–1937, ponieważ autor Deklaracji Niepodległości był sceptycznie nastawiony do nadużywania instytucji *judicial review* i aktywizmu sędziowskiego<sup>37</sup>.

W 1939 r., już jako prezydent, Roosevelt wygłosił uroczystą mowę podczas położenia kamienia węgielnego pod pomnik Jeffersona w Waszyngtonie. Dowodził wówczas, że jego wielki poprzednik bronił suwerenności społeczeństwa nie tylko przed Anglikami, ale także przed autorytaryzmem i elitaryzmem federalistów<sup>38</sup>. Stawiając samego siebie w podobnej roli, Roosevelt swoich przeciwników politycznych porównywał zatem do „torysów”, czy wręcz lojalistów (wiernych

---

<sup>31</sup> Tak też D. Seidman, *The New Republic. A Voice of Modern Liberalism*, New York 1986, s. 4 i n.

<sup>32</sup> Tak np. senator Alferd Smith (za: D. Hackett Fischer, *Liberty and Freedom. A Visual History of America's Founding Ideas*, New York 2005, s. 490).

<sup>33</sup> Robert Gooch pisał: „Gdyby Jefferson chodził dziś po ziemi, daleko byłoby mu do człowieka osiemnastowiecznego [...]. Stanowiłby raczej awangardę walki o realizację swoich ideałów na nowych polach i pośród całego społeczeństwa” (R. Gooch, *Reconciling Jeffersonian Principles with the New Deal*, „The Southwestern Social Science Quarterly” 16 (1935), nr 1, s. 4).

<sup>34</sup> Tak np.: P. Abbott, op. cit., s. 55.

<sup>35</sup> A.A. Ekirch Jr., *Man and Nature in America*, New York–London 1963, s. 110 i n.; D.E. Lilienthal, *The TVA and Decentralization*, „Survey Graphic” 29 (1940), nr 6, s. 335, za: <<http://newdeal.feri.org/survey/40c17.htm>> [dostęp: 20.03.2016].

<sup>36</sup> P. Abbot, op. cit., s. 82 i n.

<sup>37</sup> R.M. Małajny, *Doktryna podziału władzy Ojców Konstytucji USA*, Katowice 1985, s. 259.

<sup>38</sup> F.D. Roosevelt, *Address at the Cornerstone Laying of the Jefferson Memorial, Washington, D.C., November 15, 1939*, [w:] *The American Presidency Project...*, <<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=15839>> [dostęp: 20.03.2016].

Anglii przeciwników niepodległości)<sup>39</sup>. Domagał się, by republikanie ustąpili ze swoimi elitarystycznymi żądaniami przed wolą zjednoczonego narodu<sup>40</sup>. W tym kontekście ważną rolę odegrał Alexander Hamilton, *nemesis* Jeffersona z czasów rządu Washingtona i autor tzw. systemu amerykańskiego – republikańskiej koncepcji silnego rządu centralnego, protekcjonizmu handlowego, dotowania przemysłu i imperialnej polityki zagranicznej. Antagonizm pomiędzy Jeffersonem a Hamiltonem był szczególnie podkreślany przez historyków progresywistycznych<sup>41</sup> i do pewnego stopnia znalazło to także odzwierciedlenie w retoryce Roosevelta<sup>42</sup>. Potępiając wysokość wydatków publicznych, wykorzystanie deficytu i uprzywilejowanie najbogatszych z okresu prezydentury Hoovera<sup>43</sup>, Roosevelt określał rządy poprzednika mianem „Hamiltonskiego systemu amerykańskiego”<sup>44</sup>. Po zwycięstwie w wyborach, Roosevelt zmienił jednak retorykę. Inspirując się myślą Croly’ego<sup>45</sup>, polityk wykorzystał przywoływany antagonizm, by rozgraniczyć pomiędzy celami a środkami prowadzącymi do ich realizacji. Z tej pozycji proponował realizację „Jeffersonowskich ideałów Hamiltonowskimi środkami”<sup>46</sup> – aktywnego państwa w sposób pozytywny działającego na rzecz realizacji wolności, równości, dobrobytu powszechnego.

Zdaniem Roosevelta jeszcze w XIX w. wystarczające dla ochrony wolności były konstytucjonalizm i republikanizm. Wobec milionów hektarów niezasiedlonej ziemi i niezliczonych bogactw naturalnych indywidualistyczny leseferyzm nie

<sup>39</sup> Tak np. w: *Address at the Jackson Day Dinner, Washington, D.C., January 8, 1938*, [w:] *The American Presidency Project...*, <<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=15627>> [dostęp: 19.03.2016]; *Address at the Democratic State Convention, Syracuse, N.Y., September 29, 1936*, [w:] *The American Presidency Project...*, <<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=15142>> [dostęp: 17.03.2016]; *Final Campaign Radio Speech of the 1936 Presidential Campaign, November 2, 1936*, [w:] *The American Presidency Project...*, <<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=15221>> [dostęp: 19.03.2016]; *Address at Roanoke Island, N.C., August 18, 1937*, [w:] *The American Presidency Project...*, <<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=15446>> [dostęp: 19.03.2016].

<sup>40</sup> F.D. Roosevelt, *Advice to the Convention of Young Democratic Clubs of America, August 8, 1939*, [w:] *The American Presidency Project...*, <<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=15788>> [dostęp: 20.03.2016].

<sup>41</sup> Tak np. C.A. Beard, M.R. Beard, op. cit., passim; C.A. Beard, op. cit., passim; C.G. Bowers, op. cit., passim.

<sup>42</sup> Tak też P. Abbot, op. cit., s. 3.

<sup>43</sup> Początkowo Nowy Ład oznaczać miał dyscyplinę budżetową, rząd mały i oszczędny, powrót wiary w wolny i dostępny dla drobnych przedsiębiorców rynek. Dopiero po przejściu władzy, a zwłaszcza po upływie pierwszych stu dni i w czasie tzw. „drugiego Nowego Ładu”, skupiono się na interwencjonizmie, planowaniu, wyraźniej odwołano się do progresywistycznych korzeni.

<sup>44</sup> F.D. Roosevelt, *Radio Address From Albany, New York: "The 'Forgotten Man' Speech"*, April 7, 1932, [w:] *The American Presidency Project...*, <<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=88408>> [dostęp: 13.03.2016].

<sup>45</sup> H. Croly, op. cit., passim.

<sup>46</sup> za: R. Hofstadter, *The American...*, s. 590.



odbierał najłabszym możliwości zapewnienia sobie bytu, a ułatwiał kolonizację kontynentu. Jednak wyzwania dwudziestego stulecia czynią koniecznym zorganizowanie w ramach państwa już nie tylko życia politycznego, ale także ekonomicznego. Wolność gospodarcza coraz częściej przyjmowała wymiar wirtualny, jako że urbanizacja i industrializacja uczyniły jednostki praktycznie zależne od wykorzystujących swoją przewagę kapitalistów. Tak jak w XVIII w. wolności zagrażało podporządkowanie polityczne, tak sto pięćdziesiąt lat później niebezpieczeństwo rodziła supremacja ekonomiczna wielkiego biznesu. Podobnie w wizji Veblena, cała gospodarka, a w szczególności produkcja dóbr, podporządkowana została nie swojemu zasadniczemu, prymarnemu celowi – pożytkowi społeczeństwa, a pomnażaniu kapitału przez wąską grupę uprzywilejowanych, „klasy próżniaczej”<sup>47</sup>.

Roosevelt nie zgadzał się na taką sytuację. Powołując się na Jeffersona<sup>48</sup>, tłumaczył, że wolność, która nie może być wykorzystana nie jest wolnością. Dla prezydenta człowiek działający w obawie o własne życie i niepewny jutra tracił autonomię. Odzyskiwał ją dopiero wówczas, gdy na powrót otrzymywał realną szansę pracy i samorealizacji w warunkach jednakowych dla wszystkich – np. regulowanej ustawą czasu pracy. Jeśli bowiem każdy głos wart jest w wyborach tyle samo, to także praca i potencjał ekonomiczny powinny być równe. W konsekwencji ustawodawca stworzyć musi odpowiednie ramy legislacyjne – prawo związkowe, pracy, ochrony konsumenta, czy antymonopolowe. Państwo, dowodził Roosevelt, jest narzędziem do realizacji ludzkiego szczęścia. A skoro tak, to aparat rządowy musi być wykorzystany, a ustalone przez Ojców Założycieli wolności i prawa powinny przybrać wymiar pozytywny. Nowoczesne państwa miały względem obywateli „nieuniknione obowiązki”, takie jak ustanowienie równości szans, bezpieczeństwo materialne czy pomoc dotkniętym przez los. Konkretyzacja tych zobowiązań przejawia się zaś w regulacji rynku finansowego, działalności agencji rządowych, powołaniu systemu opieki społecznej, budowy mieszkań, elektryfikacji, ochrony konsumentów i pracowników, dotowaniu rolnictwa czy walce z bezrobociem i monopoliami<sup>49</sup>.

---

<sup>47</sup> T. Veblen, *Teoria klasy próżniaczej*, tłum. J. Frentzel-Zagórska, Warszawa 1998, passim.

<sup>48</sup> „Powszechna bieda i bogactwo dla wybranych nie mogą długo współistnieć w ramach systemu demokratycznego” (F.D. Roosevelt, *Address at Chicago, Ill.*, October 14, 1936, [w:] *The American Presidency Project...*, <<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=15185>> [dostęp: 15.03.2016]).

<sup>49</sup> Już w pierwszej mowie wygłoszonej po zaprzysiężeniu na prezydenta Roosevelt obwieścił zmęczonemu Wielkim Kryzysom społeczeństwu „najważniejszym zadaniem jest znalezienie ludziom pracy” (F.D. Roosevelt, *Inaugural Address*, March 4, 1933, [w:] *The American Presidency Project...*, <<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=14473>> [dostęp: 3.03.2016]).

Współczesność wymagała zatem odnowienia złożonej Amerykanom w Deklaracji Niepodległości obietnicy „wolności” i „dążenia do szczęścia”, ustanowienia nowej umowy społecznej. Prawo do życia musi oznaczać również prawo do „wygodnego życia”. Wielki biznes miał zostać pozbawiony swojej władzy<sup>50</sup>. Wypowiadając wojnę „ekonomicznej arystokracji”, prezydent wskazywał, że tak jak Wojna o Niepodległość dała kolonistom wolność polityczną, tak Nowy Ład miał umożliwić „wolność ekonomiczną”, rozumianą nie jako formalną swobodę działania, ale „wolność od biedy” i „konieczności materialnej”<sup>51</sup>.

### III. WOLNOŚĆ OD BIEDY I STRACHU

Kulminację zjawiska wykorzystania historycznych symboli liberalizmu w retoryce Nowego Ładu stanowił program Partii Demokratycznej z 1936 r., stylizowany na Deklarację Niepodległości<sup>52</sup>. Nowa deklaracja, swoisty nowy akt założycielski potwierdzał dotychczasową reformę doktryny liberalnej i ustroju państwowego dokonane przez Roosevelta. Do praw człowieka należeć miały już nie tylko klasyczne „życie, wolność i dążenie do szczęścia”, ale także przywoływane już prawo do „przedstawicielskiego rządu, działającego dla zapewniania bezpieczeństwa i szczęścia”<sup>53</sup>. Legitymizacja przejścia od praw negatywnych do pozytywnych dokonywać miała się na poziomie demokratycznym, a odbywające się regularnie wybory potwierdzały suwerenność społeczeństwa i partycypacyjny charakter wolności<sup>54</sup>.

Omawiana koncepcja zbliżała się zatem do myśli lewicowej. O jej liberalnym rodowodzie świadczyć miała przede wszystkim wierność ideałom Jeffersona i Madisonsa – zachowanie nadrzędnej pozycji wolności. Jednak była to wolność rozumiana co do zasady odmiennie. Autor Deklaracji Niepodległości pisał prze-

<sup>50</sup> F.D. Roosevelt, *Acceptance Speech for the Renomination for the Presidency, Philadelphia, Pa*, June 27, 1936, [w:] *The American Presidency Project...*, <<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=15314>> [dostęp: 15.03.2016].

<sup>51</sup> F.D. Roosevelt, *Acceptance Speech for the Renomination for the Presidency, Philadelphia, Pa*, June 27, 1936, [w:] *The American Presidency Project...*, <<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=15314>> [dostęp: 15.03.2016].

<sup>52</sup> Na inspirację wskazują tu już pierwsze słowa dokumentu: „Uważamy następujące prawdy za oczywiste”. *Democratic Party Platform of 1936*, June 25, 1936 [w:] *The American Presidency Project...*, <<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=29596>> [dostęp: 15.03.2016]. Już po zakończeniu Nowego Ładu prezydent *explicite* zaproponował Amerykanom Drugą Kartę Praw (*Second Bill of Rights*) (F.D. Roosevelt, *State of the Union Message to Congress*, January 11, 1944, [w:] *The American Presidency Project...*, <<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=16518>> [dostęp: 25.03.2016]).

<sup>53</sup> *Democratic Party Platform...*

<sup>54</sup> *Ibidem*.

cież: „O wolności wyraziłbym się w ten sposób, że w całej swojej okazałości, jest to możliwość niezakłóconego działania zgodnie z własną wolą, zaś wolność praworządnych to możliwość niezakłóconego działania zgodnie z własną wolą, ograniczona jednak pozostawieniem analogicznej możliwości innym. Nie dodaję słów «ograniczona prawem», bowiem prawo bywa często narzuceniem woli tyra- na i narusza prawa jednostek”<sup>55</sup>. Ojcowie Założyciele opowiadali się co do zasady za wolnością negatywną, pojmowaną jako swoboda od przymusu. Tymczasem inspirujący się myślą progresywizmu ideolodzy Nowego Ładu proponowali wolność opartą na prawie-rozszczeniu (*entitlement*).

W wizji architektów Nowego Ładu to władza polityczna przyznaje i umożliwia człowiekowi wolność – możliwość faktycznego korzystania z wolności (*freedom* w odróżnieniu od *liberty* – wolności politycznej). W konsekwencji dochodzi nie tylko do odrzucenia klasycznie pojmowanej swobody ekonomicznej i ideału równości formalnej, ale także odwrócenia hierarchii wolności i praw. W liberalizmie Ojców Założycieli ochrona przed przymusem zewnętrznym pozwalać miała jednostce na realizację praw przyrodzonych i własnego potencjału, a w konsekwencji na udział w życiu publicznym. To wolność ekonomiczna umożliwiała wolność polityczną. Tymczasem Roosevelt, wychodząc od praw politycznych, nadawał człowiekowi prawa ekonomiczne. W jednym ze swoich regularnych radiowych postań do narodu stwierdził: „Jestem przeciwny wolności politycznej, która podporządkowuje ludzi uprzywilejowanej mniejszości [...] Opowiadam się – a jestem pewien, że wy także – za szerszą definicją wolności politycznej, która posuwa nas naprzód ku większej wolności i możliwości jej wykorzystania oraz ku bezpieczeństwu niezaznanym dotychczas przez zwykłego człowieka”<sup>56</sup>.

Rewers metamorfozy pojęcia wolności stanowiło analogiczne przesunięcie po stronie równości. Roosevelt odwoływał się bowiem do teorii zasadniczo odmiennej od filozofii Ojców Założycieli. Podczas gdy w pozostającej pod wpływem Johna Locke’a tradycji klasycznej z przyrodzonego każdemu prawa do samoposiadania, wolności i (możności nabywania) własności wywodzono równość formalną, liberalizm Nowego Ładu ciążył ku równości szans, rozumianej jako materialna gwarancja możliwości realizacji potencjału. Rolą państwa jest nie tyle stać na straży prawa i sprawności rynku, co wręcz planować i wyznaczać kierunki rozwoju wspólnoty, tak by doprowadzić do egalitaryzmu pozycji wyjściowej. Autentyczna równość szans wymaga bowiem od władzy zapewnienia powszechnego dostępu do edukacji i uczestnictwa w kulturze, a także życiu gospodarczym.

---

<sup>55</sup> T. Jefferson, *The Political Writings of Thomas Jefferson*, red. E. Dunbauld, New York 1955, s. 55.

<sup>56</sup> F.D. Roosevelt, *Fireside Chat*, September 30, 1934, [w:] *The American Presidency Project...*, <<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=14759>> [dostęp: 15.03.2016].

Liberalizm rozpoznaje zatem potrzebę ustanowienia demokracji nie tylko w wymiarze politycznym, ale także ekonomicznym. Każdy na równi uzyskuje możliwość uczestniczenia w rynku, a jednocześnie ma obowiązek troszczyć się o powszechny dobrobyt<sup>57</sup>.

Polityczny charakter przyznawanych obywatelom praw oznaczał, że mogły być one przedmiotem debaty publicznej, a ich zakres mógł być swobodnie zmieniany decyzją suwerena. Umożliwia to swoisty konstruktywizm – oto człowiek zdolny jest zapanować nad prawami ekonomii. Ład nie jest spontaniczny, ale rodzi się w wyniku świadomego i racjonalnego działania. Planowanie w gospodarce miało być najwyższą formą ekonomii politycznej, która zapewni powszechny dobrobyt i redystrybucję bogactwa<sup>58</sup>. „Każdy program rządowy powinien wpierv zostać skonfrontowany z celem zapewnienia jak największego dobrobytu dla jak największej liczby mężczyzn i kobiet”, postulował Roosevelt<sup>59</sup>. Jednak afirmowany utylitaryzm nie ma charakteru *stricte* ekonomicznego, a solidarystyczny. Gospodarowanie odbywać ma się nie tylko w poszanowaniu prawa popytu i podaży, ale także z uwzględnieniem ludzkich potrzeb i pragnień<sup>60</sup>. Odwołując się do wiary przodków, Nowy Ład zakładał, że każdy zasługuje na podanie mu przez społeczeństwo pomocnej dłoni. Cierpliwe pozostawianie kryzysów rynkowej samoregulacji wydawało się zwolennikom Nowego Ładu, wręcz naruszeniem praw jednostki. „Człowiek potrzebuje chleba nie w dłuższej perspektywie, ale każdego dnia”, tłumaczył Harry Hopkins<sup>61</sup>.

#### IV. INDYWIDUALIZM „ROMANTYCZNY” I „REALISTYCZNY”

Walka z Wielkim Kryzysem, a następnie ustanowienie powszechnego dobrobytu wymagały oczywiście solidaryzmu i współpracy<sup>62</sup>, podobnie jak jedność kolonistów była konieczna w Wojnie o Niepodległość. Jediną różnicą dzielącą rewolucjonistów i ich XX-wiecznych następców było to, że wróg tym razem nie przychodził z zewnątrz, ale czaił się wewnątrz kraju – w postaci depresji gospodarczej, przestarzałego modelu gospodarczego i nadużyć wielkiego biznesu<sup>63</sup>.

<sup>57</sup> Tak np. H. Wallace ([w:] *Democracy Reborn*, red. L. Russell, New York 1944, s. 119 i n.).

<sup>58</sup> F.D. Roosevelt, *Radio Address on Brotherhood Day*, February 23, 1936, [w:] *The American Presidency Project...*, <<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=152520>> [dostęp: 15.03.2016].

<sup>59</sup> F.D. Roosevelt, *Looking Forward*, London 1933, s. 193.

<sup>60</sup> H.A. Wallace, *Statesmanship and Religion*, New York 1934, passim.

<sup>61</sup> Za: R.E. Sherwood, *Roosevelt and Hopkins*, New York 1950, s. 52.

<sup>62</sup> Tak np. F.D. Roosevelt w mowie *Campaign Address on Progressive Government at the Commonwealth Club in San Francisco* (California, September 23, 1932, [w:] *The American Presidency Project...*, <<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=88391>> [dostęp: 15.03.2016]).

<sup>63</sup> F.D. Roosevelt, *Inaugural Address*, March 4, 1933...

Wierzono, że nowoczesna i efektywna gospodarka opiera się na interwencjonizmie i planowaniu<sup>64</sup>. W tym stanie rzeczy jednostka podporządkować musiała swoje indywidualne dążenia interesowi społeczeństwa oraz podejmowanym przez rząd działaniom. Człowiek rzeczywiście poświęcał część swoich swobód, w zamian otrzymywał jednak jako członek społeczeństwa szereg przywilejów i bezpieczeństwa ekonomiczne – warunek wolności. Postęp realizowany jest już nie w formie kooperacji w ramach spontanicznego ładu, dzięki „niewidzialnej ręce”, ale na skutek realizacji racjonalnego planu. Państwo musi przejąć na siebie zadania dotychczas pozostawione społeczeństwu i wspólnocie, tak, jak wieścił o progresywnym Deweyowski<sup>65</sup>.

Leseferyzm i atomistyczny indywidualizm sprawdzać mogły się w przeszłości, jednak nigdy nie były one dla liberalizmu celem samym w sobie<sup>66</sup>. W przywoływanej już mowie przed Commonwealth Club Roosevelt przekonywał, że tak naprawdę istnieją dwa rodzaje indywidualizmu: „realistyczny” (ponieważ oferuje jednostce możliwość korzystania z wolności), reprezentowany przez nowy liberalizm oraz „romantyczny” – atomistyczny, „niepokromiony” XVIII-wieczny leseferyzm<sup>67</sup>. Rozwój cywilizacyjny sprawił, że poszczególne elementy gospodarki były zbyt współzależne, by pozostawić je wolnymi od kontroli i narażonymi na usterkę, powodującą upadek całego systemu. Harold Ickes pisał: „Wiemy, że jeżeli pewna część naszego społeczeństwa cierpi na niedostatek jedzenia, odzienia, czy brak dachu nad głową, cały nasz system społeczny jest zagrożony”<sup>68</sup>. Roosevelt tłumaczył zaś, że „społeczeństwo [...] jest jak wielka fabryka. Każdy członek tej organizacji ma swoją pracę do wykonania na linii produkcyjnej, ale jeśli taśma na tej linii pęknie, albo się zatnie, nikt w fabryce, niezależnie od tego, jak by się starał, samodzielnie nie wykona swojej pracy. Każdy z nas – rolnik, przedsiębiorca, czy robotnik ucierpi, jeśli coś złego stanie się z taśmą produkcyjną”<sup>69</sup>.

---

<sup>64</sup> Odwołując się do efektywności w rolnictwie Henry A. Wallace, jeden z prezydenckich ministrów w okresie Nowego Ładu utrzymywał wręcz, że „możliwe jest by Filadelfia w 1987 r., kiedy to obchodzić będzie dwusetną rocznicę podpisania Konstytucji, produkowała dwa razy więcej niż obecnie oraz dwadzieścia razy więcej niż w 1787 r. W 1787 r. utrzymanie jednej osoby w mieście wymagało pracy dziewiętnastu w rolnictwie. Dziś dziewiętnastu ludzi na wsi swoją pracą utrzymać może pięćdziesiąt osób w mieście [...]” (H.A. Wallace, *Democracy Reborn*, red. L. Russell, New York 1944, s. 119).

<sup>65</sup> Mowa o wydanym w 1929 r. „Individualism Old and New” (J. Dewey, *Individualism Old and New*, Amherst 1999).

<sup>66</sup> C.A. Beard, *An Economic Interpretation of the Constitution of the United States*, Clark 2011, passim.

<sup>67</sup> F.D. Roosevelt, *Campaign Address on Progressive Government at the Commonwealth Club...*

<sup>68</sup> H.L. Ickes, *The Social Implications of the Roosevelt Administration*, „Survey Graphic” 23 (1934), nr 3, s. 111.

<sup>69</sup> F.D. Roosevelt, *Radio Address on the Election of Liberals*, November 4, 1938, [w:] *The American Presidency Project...*, <<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=15568>> [dostęp: 20.03.2016].

W ten obrazowy sposób prezydent uzasadniał proponowane rozwiązanie napięcia pomiędzy dobrobytem powszechnym a wpisaniem w tradycję anglosaskiego liberalizmu indywidualizmem.

Kolektywizm „amerykanizowany” miał być poprzez odwołanie się do wiary i historii przodków. Samorządność i samodzielność kolonistów bez wątpienia wpiisywały się w tradycję Stanów Zjednoczonych, ale były one realizowane w ramach wspólnot religijnych i politycznych. Indywidualizm realistyczny pożądanym był zatem tylko o tyle, o ile służył społeczeństwu. Cywilizacja może bowiem rozwijać się jedynie dzięki „podporządkowaniu jednostkowych pragnień i egoizmu pożytecznej współpracy”<sup>70</sup>. „Słowa «wolność» i «sposobność» nie oznaczają”, tłumaczył Roosevelt, „prawa do wspinania się ku górze na po barkach pozostałych”<sup>71</sup>. Dla opartego na egoizmie i krótkowzroczności tzw. Hooverowskiego „twardego indywidualizmu” nie było w projekcie Nowego Ładu miejsca<sup>72</sup>.

Ideologia Nowego Ładu charakteryzowała się także silnym paternalizmem. Ponieważ działając samodzielnie, jednostka nie jest w stanie zażegnać kryzysów ekonomicznych i rozwiązać patologii społecznych, to prezydent i jego doradcy czuwać mieli nad zapewnieniem krajowi rozwoju, a obywatelom – możliwości realizacji własnego potencjału. W regularnie emitowanych w radio tzw. Fireside Chats (pol. „pogadanki przy kominku”), Roosevelt, niczym ojciec dzieciom, wykladał zawilosci ekonomii i polityki. Prezydent dodawał Amerykanom otuchy (słynne: „Jedynego czego możemy się bać, to samego strachu!”<sup>73</sup>) oraz zagrzewał do rzeczy wielkich. Podobnie jak historyczny „ojciec narodu”, Washington, Roosevelt był także adresatem milionów listów<sup>74</sup>. Ickes pisał o swoim przełożonym: „Setki prób, na które wystawiony został Franklin D. Roosevelt potwierdziły, że kieruje się on szczerą empatią wobec prostego człowieka. Że nienawidzi niesprawiedliwości nienawiścią sprawiedliwego. Że gotów jest bronić słabych przeciw silnym. A jeśli odbiera jakieś konstytucyjne prawa, to wyłącznie prawa dzieci i kobiet do zniewolenia własnych ciał i skarlenia własnej duszy poprzez niekończącą się pracę na rzecz tych, których przychody są tak wielkie, że można dostać zawrotu głowy na sam widok ich zeznania podatkowego. W moim odczuciu staje przed nami przywódca, na któ-

---

<sup>70</sup> Idem, *Address Delivered at Green Bay, Wisconsin*, August 9, 1934, [w:] *The American Presidency Project...*, <<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=14738>> [dostęp: 29.02.2016].

<sup>71</sup> Idem, *Radio Address to the Young Democratic Clubs of America*, August 24, 1935, [w:] *The American Presidency Project...*, <<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=14925>> [dostęp: 15.03.2016].

<sup>72</sup> J. Rigenbach, *Why American History Is Not What They Say: An Introduction to Revisionism*, Auburn 2009, s. 145 i n.; A.A. Ekirch Jr., *The Decline of American Liberalism*, New York 2009, s. 280.

<sup>73</sup> F.D. Roosevelt, *Inaugural Address*, March 4, 1933...

<sup>74</sup> J. MacGregor Burns, *Roosevelt. The Lion and the Fox*, New York 2012, s. 552, 743.

rego czekaliśmy całymi latami – dłużej, niż sami jesteśmy w stanie spamiętać. I, cud nad cudami, ten przywódca ruchu na rzecz nowego i lepszego porządku społecznego [...] nie zawiedzie nas, jeśli tylko my nie zawiedzimy jego”<sup>75</sup>. *New Dealers* naprawdę zabiegali o to, by przeciętny Amerykanin uwierzył, że w Waszyngtonie nad jego losem czuwa otoczony gronem ekspertów, naukowców i doradców zatroskany ojciec narodu.

## V. KONCEPCJA USTROJOWA

Realizacja programu Nowego Ładu wymagała przede wszystkim silnej egzekutywy. To prezydent i powołane przez niego agencje kierować miały wspólnym wysiłkiem narodu. Arthur Schlesinger odnosił się wręcz do zapoczątkowanego przez Roosevelta stylu rządzenia jako do „prezydentury imperialnej”<sup>76</sup>. To rząd organizował programy robót publicznych (np. *Public Works Administration*, *Civilian Conservation Corps*, *Works Progress Administration*), czy inwestycje w infrastrukturę (np. Tennessee Valley Authority), dotował rolnictwo (np. Agricultural Adjustment Agency), regulował ceny produktów i usług, nadzorował rynek finansowy (np. Security Exchange Commission), organizował opiekę społeczną (np. Federal Emergency Relief Administration), a nawet stymulował rozwój kultury powszechnej (np. *Federal Art Project*). Nieprzypadkowo to za kadencji Roosevelta wydano ze środków publicznych ponad trzy razy więcej pieniędzy niż podczas rządów wszystkich poprzednich prezydentów Stanów Zjednoczonych razem wziętych<sup>77</sup>.

Jednak faktyczna dominacja władzy wykonawczej nie musiała oznaczać jeszcze sprzeniewierzenia się dziedzictwu tradycji klasycznej. Autorzy Konstytucji nie opowiadali się bowiem za separacją (ale za rozdziałem i kooperacją) ani za równowagą (ale za równoważeniem się) władz<sup>78</sup>. Nowy Ład dokonywał raczej przebudowy doktryny liberalnej na poziomie ustrojowym w innych kwestiach: odejścia od koncepcji państwa minimum, centralizacji i – przede wszystkim – demokratyzacji. Model *welfare state* był oczywiście radykalnie odmienny od tradycji klasycznej i preferowanej przez klasycznych liberałów koncepcji małego i ograniczonego rządu. Podobnie centralizm<sup>79</sup> stanowił zaprzeczenie

<sup>75</sup> H.L. Ickes, op. cit., s. 111.

<sup>76</sup> A.M. Schlesinger Jr., *The Imperial Presidency*, Boston 2004, passim.

<sup>77</sup> O. Stone, P. Kuznick, op. cit., s. 50.

<sup>78</sup> R.M. Małajny, op. cit., passim.

<sup>79</sup> Roosevelt od początku swojej prezydentury dążył do faktycznego i formalnego podporządkowania stanów rządowi federalnemu oraz marginalizacji pozycji gubernatorów i legislatur stanowych (tzw. „współpraca administracyjna”).

idei federalizmu. Tymczasem sam Jefferson podkreślał, jak fundamentalne znaczenie miała suwerenność mniejszych jednostek organizacyjnych<sup>80</sup>. Wykorzystując jednak koncepcję „Jeffersonowskich ideałów i Hamiltonowskich środków”, Roosevelt i jego współpracownicy uzasadniali te zmiany jako zgodne z życzeniem Ojców Założycieli. Przede wszystkim podkreślono, że Jefferson, Madison czy Washington byli pragmatykami i dlatego też, zastępując Artykuły Konfederacji Konstytucją, powołali do istnienia rząd zdolny do faktycznego działania<sup>81</sup>.

Najważniejszym aspektem wizji Nowego Ładu był jednak daleko idący demokratyzm, legitymizujący wszelkie poczynania egzekutywy. Sam Roosevelt snuł w swoich mowach i odezwach wizję, w której jedynymi prawdziwymi przyjaciółmi wolności byli Jeffersonowscy demokraci<sup>82</sup>. Pełna realizacja wolności politycznej miała oznaczać rządy podług woli powszechnej, a nie elitarystycznego dyktatu federalistów. Jak to ujmował: „dobrobyt i zdrowie narodu zależą od dwóch rzeczy: czego chce i potrzebuje większość i tego, czy to otrzymuje”<sup>83</sup>. Prezydent był zdania, że demokracja „jako jedyna forma rządów stanowi wyraz oświeconej woli człowieka”, a zatem „jako jedyna pozwala stworzyć cywilizację zdolną do niekończącego się marszu ku postępowi i poprawy ludzkiej kondycji”<sup>84</sup>. Nie ma wątpliwości, że kluczem do Rooseveltowskiego odczytania Konstytucji były jej pierwsze słowa: „my, naród”.

W retoryce Nowego Ładu odnajdujemy zatem trzy znaczenia „demokracji”: jako mechanizmu podejmowania decyzji w ustroju partycypacyjnym oraz prawo do redefinicji umowy społecznej (wolności polityczna), a także jako opisywany już egalitaryzm i redystrybucjonizm – „demokracja ekonomiczna” (wolność ekonomiczna). W wizji tej wola powszechna była nadrzędna wobec formalistycznej i legalistycznej wykładni prawa. Roosevelt za Paine’em zdawał się powtarzać, że ziemia należy do żywych<sup>85</sup> – a skoro tak, to mogą oni poddawać otaczającą

<sup>80</sup> Autor Deklaracji Niepodległości stwierdzał wręcz, że: „najwłaściwszym środkiem dla zapewnienia dobrych rządów, realizacji idei samorządu oraz jej zaszczerpienia u każdego z naszych obywateli jest traktowanie każdego okręgu jak osobnego, małego państwa” ([za:] C.M. Wiltse, *The Jefferson Tradition in American Democracy*, Chapel Hill 1935, s. 131).

<sup>81</sup> Tak np. w: *Inaugural Address*, January 20, 1937, [w:] *The American Presidency Project...*, <<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=15349>> [dostęp: 20.03.2016].

<sup>82</sup> Ważną rolę w demokratycznej i egalitarnym rekonstrukcji mitu założycielskiego odegrali historycy-rewizjoniści, m.in. Charles Beard Jr. i Herbert Croly (zob. C.A. Beard, M.R. Beard, op. cit., passim; H. Croly, op. cit., passim).

<sup>83</sup> F.D. Roosevelt, *Address Accepting the Presidential Nomination...*

<sup>84</sup> Idem, *Third Inaugural Address*, January 20, 1941, [w:] *The American Presidency Project...*, <<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=16022>> [dostęp: 22.03.2016].

<sup>85</sup> T. Paine, *The Rights of Man*, [w:] *The Writings of Thomas Paine*, t. II (1779–1792), red. M.D. Conway, New York 1894, s. 177.



ich rzeczywistość aktom racjonalnej kreacji. Żaden dokument sprzed wieków nie mógł „obezwładniać demokracji”<sup>86</sup>.

Konstytucja była jednak zbyt silnym symbolem by mogła zostać przez *New Dealers* zakwestionowana. Przede wszystkim zaznaczono, że jest ona dokumentem skierowanym do laików i zwykłych ludzi, a nie prawników. Ponadto wskazano, że dwie z trzech władz pochodzą z wyborów, trzecia zaś (judykatura) powołana została do kontroli mechanizmów demokratycznych – a zatem żadna nie może działać wbrew opinii publicznej<sup>87</sup>. Wreszcie podniesiono też, że wykorzystanie przez autorów Konstytucji licznych klauzul generalnych, nadawać miało dokumentowi charakteru realistycznego (od realizmu prawniczego).

W konsekwencji Konstytucja była, zdaniem Roosevelta, dokumentem trwałym i przydatnym w XX w., ale – ponieważ pierwotnie tworzona była z myślą o małym, rolniczym społeczeństwie – należało ją na nowo odczytać i zreinterpretować<sup>88</sup>. Prezydent uważał wręcz, że ustawa zasadnicza jest żywym dokumentem, który „tak, jak Biblia powinien być za każdym razem odczytywany na nowo”, by w jej słowach doszukiwać się norm odpowiadających danemu przypadkowi<sup>89</sup>. Roosevelt porównywał wręcz swoją dynamiczną wykładnię ustawy zasadniczej i wartości historycznych przywódców do renowacji starej siedziby Urzędu Wykonawczego Białego Domu. Dalsze korzystanie z dobrodziejstw tego pięknego budynku wymagało gruntownego remontu tak samo, jak konieczna miała być reinterpretacja osiemnastowiecznych ideałów Madisonsa, Jeffersona i Adamsa<sup>90</sup>. „Konstytucja Stanów Zjednoczonych nie zna pojęcia planowania regionalnego, ponieważ koncepcja ta byłaby abstrakcyjna w 1787 r., kiedy wyspecjalizowana wymiana gospodarcza dopiero się rodziła”, dodawał Chase<sup>91</sup>. Autorzy Konstytucji, dowodził Roosevelt, dopuszczali wykładnię ewolucjonistyczną, czym dali świadectwo swojej „wiecznej mądrości”<sup>92</sup>.

---

<sup>86</sup> F.D. Roosevelt, *Inaugural Address*, January 20, 1937...

<sup>87</sup> Idem, *Proclamation 2242 – Commemoration of the One Hundred and Fiftieth Anniversary of the Constitution*, July 4, 1937, [w:] *The American Presidency Project...*, <<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/index.php?pid=15429>> [dostęp: 13.03.2016].

<sup>88</sup> Idem, *Proclamation 2242...*

<sup>89</sup> Idem, *Fireside Chat*, March 9, 1937, [w:] *The American Presidency Project...*, <<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=15381>> [dostęp: 19.03.2016].

<sup>90</sup> Za: W.L. Wall, *Inventing the American Way. The Politics of Consensus from the New Deal to the Civil Rights Movement*, Oxford–New York 2008, s. 38.

<sup>91</sup> S. Chase, *TVA: The New Deal's Best Asset. II. Broadening the Exchange Base*, The Nation, wyd. June 10 1936, za: <<http://newdeal.feri.org/nation/na36136.htm>, 20 marca 1936,

<sup>92</sup> F.D. Roosevelt, *Address on Constitution Day, Washington, D.C.*, September 17, 1937, [w:] *The American Presidency Project...*, <<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=15459>> [dostęp: 19.03.2016].

## VI. STARY SĄD

Ustalenie przez Ojców Założycieli elastycznego modelu ustrojowego, adaptowalnego zarówno do okresu przewagi legislatywy, jak i dominacji egzekutywy, czy też wykorzystanie w tekście Konstytucji klauzul generalnych, nie oznacza jednak, że ustawa zasadnicza może być nadinterpretowana. Instrumentalne posłużenie się wykładnią Konstytucji do realizacji programu politycznego byłoby bez wątpienia nadużyciem – nawet jeśli wpisywałoby się w potrzeby społeczeństwa czy ducha nowego liberalizmu. Dlatego też za ostateczną recenzję stosunku Nowego Ładu do liberalnego dziedzictwa Ameryki może służyć procedura oceny zgodności prawa z konstytucją stosowana przez Sąd Najwyższy (*judicial review*).

Nazywany ze względu na wiek sędziów i konserwatywną wizję ustroju „Starym Sądem”, Sąd Najwyższy tylko podczas pięciu pierwszych lat rządów Roosevelta orzekł o niezgodności z Konstytucją ponad tysiąca aktów wykonawczych i ustaw<sup>93</sup>. Oryginalistyczna (zgodna z intencją autorów bądź powszechnym rozumieniu tekstu w chwili jego uchwalenia) wykładnia ustawy zasadniczej prowadziła bowiem do wniosku, że programy Hopkinsa, Hugh Johnsona, czy Ickesa naruszały prawa i wolności uznane za fundamentalne przez Ojców Założycieli<sup>94</sup>. W odpowiedzi na orzecznictwo Sądu Najwyższego Roosevelt przeprowadził kampanię polityczną, mającą na celu zdyskredytowanie trybunału i podważenie legitymacji sędziów do orzekania wbrew woli powszechnej. Sąd Najwyższy nie miał, zdaniem prezydenta, prawa blokować koniecznych reform. Prawników oskarżono o próby zdominowania prawodawstwa, „aktywizm sędziowski” (*judicial activism*), „konstruktywizm sądowy”, czy wręcz o próby zaprowadzenia „rządów sędziów”. Siebie samego natomiast, prezydent prezentował jako obrońcę Konstytucji i demokratycznego dziedzictwa Ojców Założycieli<sup>95</sup>. Przemawiając z okazji święta Konstytucji w 1937 r. potępił swoich przeciwników jako wrogów demokracji i tradycji liberalnej. „Nigdy więcej nie pozwolimy już by poświęcano [szczęście] kolejnych pokoleń, zanim prawo nadaży za rzeczywistością”, grzmiał Roosevelt. Za Jeffersonem i Paine’em prezydent dowodził, że każde pokolenie ma prawo do ustalenia na nowo warunków umowy społecznej<sup>96</sup>.

<sup>93</sup> R.G. Holcombe, op. cit., s. 217.

<sup>94</sup> W szczególności w 1935 r. wyrokiem w sprawie *A. L. A. Schechter Poultry Corp. v. United States* (U.S. Supreme Court, *A. L. A. Schechter Poultry Corp. v. United States*, 295 U.S. 495, 1935) za niekonstytucyjną została uznana ustawa *National Industrial Recovery Act* (Pub.L. 73–67, 48 Stat. 195, June 16 1933), powołująca agencję *National Recovery Administration* – jeden ze sztandarowych programów Nowego Ładu.

<sup>95</sup> F.D. Roosevelt, *Address on Constitution Day*, Washington, D.C., September 17, 1937...

<sup>96</sup> Ibidem.

Ostatecznie Stary Sąd skapitulował przed prezydentem, który zagroził poszerzeniem składu o sędziów sympatyzujących z ideą Nowego Ładu (tzw. „Court Packing Bill”) – część członków trybunału zrezygnowała ze stanowiska, inni zmienili linię orzeczniczą. Jednak konflikt z judykaturą stanowił wielką porażkę wizerunkową Białego Domu. W sporze tym opinia publiczna dopatrzyła się nie rywalizacji pomiędzy starym republikanizmem a nowym demokratycznym liberalizmem, ale raczej autorytarnych zapędów prezydenta<sup>97</sup>.

## VII. IDEOLOGIA I PRAGMATYZM

Bez wątplenia liberalizm Nowego Ładu był doktryną zasadniczo odmienną od koncepcji wyznawanych przez Ojców Założycieli. Nawet, jeśli wziąć pod uwagę, że liberalizm amerykański jest doktryną niezwykle pojemną, na którą składa się wiele, czasem sprzecznych nurtów, to wciąż daleko wizji Roosevelta do filozofii Jeffersona. Nowy Ład porzucił zatem tradycyjne przekonanie o potrzebie ustanowienia małego państwa i ograniczonego rządu. Zamiast republikanizmu proponował demokratyzm, zamiast jusnaturalizmu – pozytywizm, a wolność negatywną zastępował pozytywnymi prawami-roszczeniami. Realizacja postulatów progresywnych całkowicie odwróciła założenia doktryny liberalnej i na zawsze zmieniła już ustrój polityczny i gospodarczy Stanów Zjednoczonych. Niebagatelne znaczenie miały też przeobrażenia społeczne i kulturalne. To w tym kontekście Wallace dowodził: „Zmiana, za którą się opowiadamy, wymaga przede wszystkim zmiany mentalnej – porzucenia i odwrócenia indywidualistycznych ambicji zdobywców i nieokiełzanego «laissez-faire» [...]. Musimy doświadczyć przemiany umysłu i serca”<sup>98</sup>.

W odpowiedzi na zarzuty konserwatystów i protolibertarian, Roosevelt zapewniał, że przywoływane zmiany stanowiły jedynie konsekwencję walki z Wiel-

---

<sup>97</sup> Negatywne wrażenie robiło zwłaszcza utrzymywanie projektu ustawy w sekrecie przed opinią publiczną, a nawet członkami Partii Demokratycznej praktycznie aż do dnia jej ogłoszenia, czy też ostentacyjnie fałszywe uzasadnienie dla jej przyjęcia. Zob. B. Friedman, *The History of the Countermajoritarian Difficulty. Part Four: Law's Politics*, „The University of Pennsylvania Law Review” 148 (2000), nr 4, s. 1037 i n.; W.E. Leuchtenburg, *When the People Spoke, What Did They Say? The Election of 1936 and the Ackerman Thesis*, „The Yale Law Journal” 108 (1999), nr 8: *Symposium: Moments of Change: Transformation in American Constitutionalism*, s. 2077–2114; *Gallup Vault: A Supreme Court Power Play*, <<http://www.gallup.com/vault/189617/supreme-court-power-play.aspx>> [dostęp: 2.04.2016]; G.A. Caldeira, *Public Opinion and The U.S. Supreme Court: FDR's Court-Packing Plan*, „The American Political Science Review” 81 (1987), nr 4, s. 1144 i n.; W.F. Swindler, *Court and Constitution in the Twentieth Century, The New Legality 1932–1968*, Indianapolis 1977, s. 27 i n.

<sup>98</sup> H.A. Wallace, *Democracy Reborn...*, s. 43.

kim Kryzysem i realizację, a nie zdradę ideałów Ojców Założycieli<sup>99</sup>. W odróżnieniu od progresywiistów, m.in. Croly'ego i Deweya, ideolodzy Nowego Ładu nie odcinali się od tradycji liberalnej<sup>100</sup>. Jednocześnie tak pojmowany liberalizm bliski jest racjonalistycznej, konstruktywistycznej afirmacji progresu, która również obecna była w XVIII-wiecznym amerykańskim liberalizmie. W doktrynie Roosevelta na pierwszy plan wysuwa się w tym aspekcie „niekończący się marsz narodu przez historię” – ku postępowi i wbrew konserwatywnemu *status quo*<sup>101</sup>. „Nasze horyzonty poszerzają się każdego dnia”, pisał David Lilienthal, prezes agencji Tennessee Valley Authority, a następnie Atomic Energy Commission<sup>102</sup>. To właśnie ten liberalny charakter Nowego Ładu odróżniać miał go od ówczesnych autorytaryzmów europejskich<sup>103</sup>. Wydaje się wręcz, że to nie modernizm i wizja lepszej przyszłości, ale odwołanie się do tradycji i utrwalonego w kulturze „mitu założycielskiego” Ameryki dały Rooseveltowi społeczne przyzwolenie na przebudowę ustroju i redefinicję liberalizmu; pozwoliły na „zamerykanizowanie” planowania i interwencjonizmu<sup>104</sup>.

Równie uprawnione jest jednak odczytanie Nowego Ładu przez pryzmat jego pragmatyzmu i eksperymentalizmu<sup>105</sup>. Program Roosevelta był w dużej mierze odpowiedzią na potrzebę chwili, a retorykę dostosowywano odpowiednio do celów. W literaturze przedmiotu podniesiono wręcz, że retoryka Roosevelta była jedynie „dźwięcznym sloganem”, dostosowującym program do „oczekiwań wyborców”<sup>106</sup>. Potwierdzenie tego stanu rzeczy odnajdujemy w materiałach źródłowych. Sam Roosevelt stwierdził przecież, że: „należy wziąć teorię i ją wypróbować: jeśli zawiedzie, przyznać to szczerze i próbować innej. Lecz nade

<sup>99</sup> Tak np. w: *Second Fireside Chat*, May 7, 1933, [w:] *The American Presidency Project...*, <<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=14636>> [dostęp: 20.03.2016].

<sup>100</sup> Szerzej na temat progresywiistycznej krytyki *the Founding Fathers*: R.B. Bernstein, op. cit., s. 161–163; J.W. Ely Jr., *The Progressive Era Assault on Individualism and Property Rights*, „Social Philosophy and Policy” 29 (2012), nr 2, s. 255–282.

<sup>101</sup> F.D. Roosevelt, *Address at Los Angeles, California*, October 1, 1935, [w:] *The American Presidency Project...*, <<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=14953>> [dostęp: 18.03.2016].

<sup>102</sup> D.E. Lilienthal, op. cit.

<sup>103</sup> H. Hoover, *Crisis to Free Man, Republican National Convention*, June 10, 1936, <<http://publicpolicy.pepperdine.edu/academics/research/faculty-research/new-deal/hover-speeches/hh061036.htm>> [dostęp: 20.03.2016]; H. Hoover, *The Confused State of the Union, Lincoln Birthday Dinner Address, Portland, Oregon*, February 12, 1936, <<http://publicpolicy.pepperdine.edu/academics/research/faculty-research/new-deal/hover-speeches/hh021236.htm>> [dostęp: 20.03.2016].

<sup>104</sup> Jak słusznie zauważył Louis Hartz, gdyby Nowy Ład uznany został za „nieamerykański” niemożliwym byłoby wprowadzenie go w życie (L. Hartz, op. cit., passim). „Amerykanizm” był (i w dużej mierze do dziś jest) warunkiem *sine qua non* każdego prądu myśli politycznej Stanów Zjednoczonych.

<sup>105</sup> H.H. Humphrey, op. cit., s. 15 i n.

<sup>106</sup> B. Sobolewska, M. Sobolewski, *Myśl polityczna XIX i XX w. Liberalizm*, Warszawa 1978, s. 131–132.

wszystko, próbować!”<sup>107</sup>. W (nieopublikowanym) liście skierowanym do redakcji „New York Times” autorstwa Chase’a czytamy zaś: „Historyczne odwołania do wieczystych tradycji niewiele nam pomogą, zwłaszcza jeśli przypomnimy sobie, że wiele z nich zostało porzuconych w obliczu konkretnych problemów. Uczone rozważania na temat historycznych poczynań Jeffersona, Jacksona, czy Granta nie przyniosą pożytku. Mamy do czynienia z realnymi zagrożeniami, które wymagają zażegnania dziś, w 1937 r. [...]. Jeśli naprawdę troszczymy się o Amerykę, powinniśmy działać. Teraz!”<sup>108</sup>.

Należy również podkreślić, że Rooseveltowi daleko było do polityków-filozofów pokroju Jeffersona. John T. Flynn pisał: „[Roosevelt] nie zastanawiał się [...] nad wielkimi problemami organizacji społeczeństwa, ani nie formułował na podstawie swoich refleksji wniosków dotyczących zasad życia społecznego i formy rządów”<sup>109</sup>. Jak wiadomo, prezydent nie tylko korzystał ze wsparcia rad eksperckich, ale także nie pisał samodzielnie swoich licznych przemówień<sup>110</sup>. Unikał też jasnych deklaracji ideologicznych, odrzucał wszelki dogmatyzm. Znana jest powszechnie wymiana zdań pomiędzy prezydentem a dziennikarzem: zapytany o wyznawaną filozofię polityczną, Roosevelt odpowiedział, że jest „chrześcijaninem i demokratą”<sup>111</sup>. Osiatyński pisał: „Dla wielu amerykańskich historyków idei jedną z bardziej rzucających się w oczy cech «nowego ładu» była jego pragmatyczna, «aideologiczna» orientacja. W odróżnieniu od progresywiwistów przywódcy «nowego ładu» nie powoływali się na racje czy ideały etyczne, ale na praktyczne korzyści wynikające np. z reform specjalnych lub gospodarczych. Odrzucali oni również wszelkie utopijne wizje nowego społeczeństwa”<sup>112</sup>. Warto również podkreślić, że Roosevelt wołał odnosić się do ideałów i wartości XVIII- i XIX-wiecznych liberałów, aniżeli do „doktryny klasycznej”, co pozwalało mu

---

<sup>107</sup> F.D. Roosevelt, *Address at Oglethorpe University in Atlanta*, May 22, 1932, [w:] *The American Presidency Project...*, <<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=88410>> [dostęp: 3.03.2016].

<sup>108</sup> S. Chase, *Stuart Chase's Letter to the New York Times*, <<http://newdeal.feri.org/court/chase.htm>> [dostęp: 19.03.2016].

<sup>109</sup> J.T. Flynn, op. cit., s. 281.

<sup>110</sup> Tak np. J.T. Flynn, op. cit., s. 283 i n.; W. Lasser, *Benjamin V. Cohen. Architect of the New Deal*, New Heaven–London 2002, s. 141. Zastanawiać można się wręcz, na ile Nowy Ład był produktem Roosevelta, jak stwierdził prezydent – nie ideologa. Bez wątpienia był on dla ruchu nowego liberalizmu postacią centralną i wyrazicielem jego ideologii, lecz co najwyżej był jej współautorem. Dosadnie ujęto to w wydanej w 1934 r. publikacji „The New Dealers”: „Franklin Delano Roosevelt nie stworzył Nowego Ładu, ani nie ma go na wyłączność. Jest jedynie jego administratorem, jako że Nowy Ład narodziłby się bez niego i trwał będzie bez niego” (Unofficial Observer, op. cit., s. 3). W ujęciu tym Nowy Ład jest wręcz produktem konieczności dziejowej. Tak też: R.G. Holcombe, op. cit., s. 2 i n.

<sup>111</sup> M.R. DiNunzio, *Franklin D. Roosevelt and the Third American Revolution*, Santa Barbara 2011, s. 29.

<sup>112</sup> W. Osiatyński, *Ewolucja...*, s. 371.

odnaleźć w dziedzictwie poprzedników dokładnie to, czego szukał. Nierzadko powtarzał, że jego „nowy liberalizm” odrzuca „wszystkie «izmy» i ideologie, inne niż demokratyzm, humanitaryzm, wolności obywatelskie”<sup>113</sup>. Jeżeli planowanie gospodarcze i interwencjonizm postrzegane były przez ekspertów jako nowoczesne i efektywne formy ekonomii politycznej, to należało poszukać drogi pogodzenia ich z liberalną tradycją Ameryki, bez uciekania się do autorytaryzmu, ale nie obstając przy „przestarzałym” leseferyzmie.

W tym kontekście należy przywołać prace jeszcze jednego z *New Dealers*, Thurmana Arnolda. W niezwykle popularnych i cieszących się uznaniem środowisk akademickich publikacjach: „*The Symbols of Government*” oraz „*The Folklore of Capitalism*”<sup>114</sup> zawarł on spostrzeżenie, że wykorzystanie określonych „symboli” i „mitów” jest konieczne dla zaistnienia (zarówno kreacji, jak i akceptacji) nowych instytucji politycznych i prawnych. Realizm prawniczy powinien zatem te symbole identyfikować i wykorzystywać do legitymizacji reform. Instrumentalne podejście pozwolić miało na egzogeniczne formowanie opinii publicznej oraz kultury politycznej i prawnej. Ta nieco makiaweliczna postawa pozwala lepiej zrozumieć, dlaczego pragmatyzm Roosevelta przedstawiany był jako oportunizm, czy nawet cynizm<sup>115</sup>.

W tym stanie rzeczy stwierdzić należy, że w ramach Nowego Ładu funkcjonowały dwa pełnoprawne nurty: doktrynalny oraz funkcjonalny. Odwołanie się do liberalnych korzeni państwa amerykańskiego przez architektów Nowego Ładu w równym stopniu wynikało z potrzeby odnalezienia ideologicznej tożsamości nowego liberalizmu, co legitymizacji Nowego Ładu pośród społeczeństwa. Odnotujmy także, że projekt Roosevelta wpisywał się w topos liberalnej afirmacji zmian, w rozpoznaną już od zarania amerykańskiej kultury wolnościowej potrzebę nieustannego, „odważnego, stanowczego eksperymentowania”<sup>116</sup>. Czyż eksperymentatorami nie byli Franklin, Jefferson czy pionierzy na „Dzikim Zachodzie”? Wszak sami Ojcowie Założyciele przyznawali, że „eksperymentem” jest republika, ustrój najbardziej liberalny i najbardziej demokratyczny ze wszystkich w dziejach<sup>117</sup>. I wreszcie, czyż mit Washingtona – „ojca narodu”, nie został stwo-

---

<sup>113</sup> F.D. Roosevelt, *Radio Address on the Election of Liberals...*

<sup>114</sup> T.W. Arnold, *The Folklore of Capitalism*, Washington 2000, s. 43, 181, 189, 321, passim; idem, *The Symbols of Government*, New York 1962, passim.

<sup>115</sup> Tak też: R. Hofstadter, *The Age of Reform. From Bryan to F.D.R.*, New York 1955, s. 317; B. Stipelman, *Necessitous Men Are Not Free Men. The Political Theory of the New Deal*, New Brunswick 2008, s. 206 i n.; J. Riggenbach, op. cit., s. 145 i n. *Vide* T.E. Woods Jr., *Niepoprawna polityczna historia Stanów Zjednoczonych*, Warszawa 2007, s. 163 i n.

<sup>116</sup> Za: L. Hartz, op. cit., s. 262.

<sup>117</sup> Powołanie do istnienia Stanów Zjednoczonych i nadanie im republikańskiego ustroju „eksperymentem” nazywali zarówno Washington, jak i Jefferson – przedstawiciele federalistycznej i demokratycznej tradycji w amerykańskiej myśli politycznej (G. Washington, *Inaugural Address*, April 30,

rzony przez federalistów dla zjednoczenia kolonii i kolonistów? W porównaniu z klasycznym amerykańskim liberalizmem ideologia Nowego Ładu oparta była na innych wartościach oraz innych założeniach doktrynalnych, ale bez wątpienia recypowała jego pragmatyzm. Paradoksalnie wydaje się zatem, że to właśnie w swobodnym podejściu do dziedzictwa Ojców Założycieli Roosevelt zbliżył się do swoich wielkich poprzedników bardziej, niż w jakimkolwiek innym aspekcie swojego programu politycznego.

## THE NEW DEAL IN COMPARISON WITH THE CLASSICAL TRADITION

### Summary

Franklin Delano Roosevelt promised the Americans the creation of the New Deal as he won the 1932 presidential election. It was a realization of a new and progressive vision of the world and, in consequence, it was to bring the Great Depression to an end. The scale of the metamorphosis was of unprecedented magnitude in the history of the United States. The next decade witnessed a doctrinal shift from the negative to a positive freedom, from deontological ethics to consequentialism, and from the night-watchman state to the welfare state. These changes found further reflection in the introduction of economic interventionism, centralization, trade protectionism and the development of the social care system. However, while seeking an ideological support for the transformational reform of the liberal doctrine, Roosevelt appealed to the traditional values of the American classical liberalism – freedom and equality. The legitimization of the system and of the political reforms was to be accomplished mainly by using the authority of the Founding Fathers. This rhetoric allowed Roosevelt to gain public support for the New Deal. The president-successor to the heritage of Jefferson and Madison acquired a moral right to lead the nation and steer the state in a new direction. His program became “liberal” and “American” even if it bore a startling resemblance to the European authoritarian regimes of the age.

## LA NOUVELLE DONNE VIS-A-VIS LA TRADITION CLASSIQUE

### Résumé

En gagnant l'élection présidentielle en 1932, Franklin Delano Roosevelt avait promis aux Américains de créer la Nouvelle donne – de réaliser une vision progressiste du monde et mettre fin à la Grande Dépression. L'ampleur de la transformation était sans précédent dans l'histoire des États-Unis. En moins d'une décennie, on a fait la transition de la liberté négative à la liberté positive, de l'éthique professionnelle à la conséquentialisme, de

---

1789, [w:] *The American Presidency Project...*, <<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=25800>> [dostęp: 18.03.2016]; T. Jefferson, *Inaugural Adress*, March 4, 1801, [w:] *The American Presidency Project...*, <<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=25803>> [dostęp: 18.03.2016].

l'État minimal à l'État-providence. Dans le programme politique, ces phénomènes ont été représentés par l'interventionnisme économique, la centralisation, le protectionnisme commercial et le système d'aide social élargie. Paradoxalement, en cherchant de soutien idéologique pour la réforme de la doctrine libérale, Roosevelt a fait appel aux valeurs traditionnelles du libéralisme américain – la liberté et l'égalité.

Pour légitimer les réformes du régime politique et de la structure économique, en particulier, il avait utilisé l'autorité des Pères fondateurs. Cette rhétorique était si efficace que la Nouvelle donne pouvait bénéficier de l'opinion du public favorable. Le président – successeur politique de Jefferson et Madison a acquis le droit de diriger la nation et de déterminer des chemins que l'État devrait suivre, et son programme, étonnamment comparable aux régimes autoritaires européens, est devenu «libéral» et «américain».